

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

19 grudnia 2010 r. Nr 41 (57)/10



Wydarzenie tygodnia

Ja sam i mój dom służyć chcemy Panu **/Joz 24:15/**

Te słowa stały się mottem zorganizowanego już po raz drugi w naszej parafii formacyjnego spotkania rodzin związanych z Instytutem Świętej Rodziny w Łomiankach k. Warszawy. Miało ono miejsce w ubiegłą sobotę. Rozpoczęło się adoracją Najświętszego Sakramentu o godz. 10.00, a zakończyło odprawioną przez ks. Mariusza Szypę Eucharystią o godz. 16.00.

Anna Jużwin (asystent Wydziału Studiów nad Rodziną) w prelekcji przeznaczony dla małżonków

stwierdziła, iż małżonkowie mają prawo decydować o tym w jakim kierunku będzie się rozwijała ich rodzina, jakie wartości przekażą dzieciom, o czym będą świadczyć wobec tych, których Bóg postawi na drodze ich małżeńskiego i rodzinnego życia. Dlatego tak ważna jest wspólna decyzja, że dom i wszystko, co go konstituuje: relacje małżeńskie, relacje rodzicielskie, każde wydarzenie wspólnego życia oddajemy na służbę Panu. W takim właśnie świetle chrześcijańscy małżonkowie powinni przeżywać swoje powołanie.

cd. na str. 5.



19 grudnia 2010

Mt 1, 18-24

Ojciec Jezusa

Zaręczona z Józefem Maryja była już uważana za jego żonę. Jednak w okresie pokrewieństwa – zgodnie ze zwyczajem żydowskim – pozostawała jeszcze w domu ojca. Akt zawarcia małżeństwa składał się z trzech części: z przymierza zawieranego w chwili zaręczyn, uroczystości weselnej i skonsumowania związku - zwykle podczas pierwszej nocy uczt weselnej trwającej siedem dni. Józef oficjalnie poślubia Marię, lecz wstrzymuje się ze skonsumowaniem małżeństwa. Po upływie roku od zaręczyn następowało uroczyste przeprowadzenie panny młodej do domu pana młodego oraz miał miejsce ślub.

Zaręczyny były bardziej wiążące od tego, co

dziś rozumiemy pod tym terminem. Okres zaręczyn, trwający zwykle rok, oznaczał, iż oblubienica i oblubieniec byli sobie oficjalnie obiecani, nie skonsumowali jednak jeszcze małżeństwa. W przypadku śmierci przyszłego męża jego przyszła żona uważana była za wdowę. W Judei obietnica małżeństwa dawała prawo do wspólnego zamieszkania, lecz w Galilei zgadzano się na to niechętnie.

Józef znalazł się w trudnej sytuacji, której nie pojmował. Nie widząc już dla siebie miejsca u boku brzemiennej Maryi, wołał się usunąć. Wtedy anioł objawił mu, że chociaż Maryja poczęła dzięki interwencji Ducha Świętego, to jednak on, jako potomek Dawida, ma do spełnienia niezwykle ważną misję. Ma najpierw wprowadzić Maryję do swego domu, następnie przyjąć Jej dziecko za swoje, poddać Je obrzezaniu i nadać Mu imię Jezus. W ten sposób Jezus rzeczywiście stał się synem Dawida.

Msza za ojczyznę

Jeśli będziemy stawali się lepsi, wtedy i nasza Ojczyzna będzie lepsza. Trzeba nam zrobić wszystko, aby już nigdy Polak nie mierzył w Polaka, nie tylko z karabinu (jak w stanie wojennym), ale i słowem nienawiści, wzajemnej wrogości – mówił ks. Janusz Górczyca, podczas Mszy św. za Ojczyznę, w kolejną rocznicę wybuchu stanu wojennego.

Eucharystia, odprawiona w kościele NMP Matki Pocieszenia 13 grudnia zgromadziła przedstawicieli oławskiej „Solidarności”, działaczy niepodległościowych oraz liczne grono wiernych, na czele z koncelebrującym ks. prof. Andrzejem Szafulskim, miejscowym

proboszczem i kustoszem naszego maryjnego sanktuarium.

Tegoroczna Msza św. za Ojczyznę zbiegła się w Oławie z rekolekcjami w maryjnym kościele. Fakt ten jeszcze bardziej skłaniał do zadumy nie tylko nad smutną przeszłością Polski, ale i do troski o jej przyszłość. Szkoda tylko, że z biegiem lat, ojczyźniane Msze 13 grudnia poruszają coraz mniej ludzi. Za to przybywa rozczarowanych, zniechęconych. Trudno się jednak temu dziwić, skoro jedynym wyrokiem, jaki zapada wobec winnych wprowadzenia stanu wojennego, jest wyrok sondażu opinii publicznej. Co więcej, słyszy się słowa krytyki, że kata ponownie wprowadza się na salony...

M. Jarocki



Coraz mniej powołań

O ponad jedną trzecią spadła w ostatnich pięciu latach liczba kleryków w Polsce na pierwszym roku studiów. W seminariach diecezjalnych i zakonnych nauk rozpoczęło 904 kandydatów do kapłaństwa – przy czym wyraźnie mniej osób zgłasza się do zakonów. „Średnia wieku kapłanów w Polsce – wzrasta, problem jest poważny” – ocenia książd profesor Grzegorz Ryś,



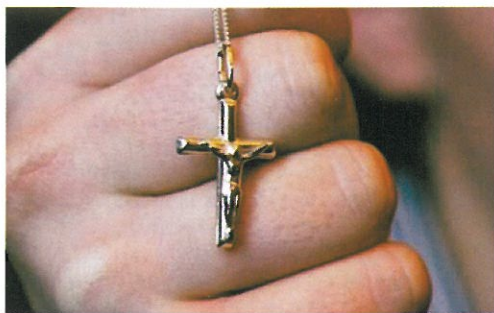
przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Jednym z powodów jest czynnik demograficzny: w rodzinach jest coraz mniej dzieci, ale nie tylko. „Współczesna kultura nie otwiera oczu młodych ludzi na wartość życia w ubóstwie, posłuszeństwie i czystości” – zauważa o. Kazimierz Malinowski, OFMConv, sekretarz generalny Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich.

Ze świata

USA: O dyskryminację na tle religijnym oskarża żydowskich pracodawców katoliczka z Nowego Jorku

W pozwie złożonym do stanowego Sądu Najwyższego na Manhattanie 41-letnia Jamie Errico twierdzi, że pracodawca nakazał jej w pracy zdjęcie krzyżyka z szyi, natomiast noszenie przez pracownika jarmułki czy naszyjnika z symbolem Gwiazdy Dawida nie stanowi problemu. Jak relacjonuje, gdy pewnego dnia pojawiła się w pracy z krzyżykiem na szyi, właściciel, ortodoksyjny żyd sefardyjski, kazał jej natychmiast „ściągnąć symbol lub schować pod koszulę i nigdy więcej go nie przynosić”. Zdaniem adwokatów powódki, w nowojorskiej firmie zegarków i ozdobnych ram utrzymywane są podwójne standardy w traktowaniu zatrudnionych. Żydowscy pracownicy mogą tam bowiem nosić jarmułki, a kobiety mają prawo mieć na szyi naszyjnik z symbolem Gwiazdy Dawida. Wyznawcy judaizmu mogą też wychodzić wcześniej z pracy w dniu,

kiedy przypadają ważne święta religijne. Tymczasem, gdy Errico wzięła dzień wolny w wigilię Bożego Narodzenia, wstrzymano jej pensję.



Głos Apostołów
Pracownia dla Dziennika „Głos Apostołów” w Warszawie, ul. Miodowa 10

Redakcja:

Paweł Beyga,
ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna
Gancarz, ks. Janusz Gorczyca, ks. Sebastian Kowalski, Antoni
Markiewicz, Arkadiusz Januszkiewicz, Joanna Rajewska,
Jolanta Szewczyk, Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

Eutanazja czy opieka paliatywna?

Spotkanie z o. dr. Filipem Burzyńskim OFM

W piątek 10 grudnia staraniem Hospicjum Domowego w Oławie zorganizowano w Liceum Ogólnokształcącym na pl. Zamkowym spotkanie z o. dr. Filipem Burzyńskim OFM – dyrektorem Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Na wstępie zaproszony gość podkreślił, że jego wystąpienie nie tyle będzie wykładem na temat eutanazji i jej alternatywy w postaci opieki paliatywnej, ile złożeniem „świadcstwa z umierania”, czyli podzieleniem się ze słuchaczami jego doświadczeniem z umierającymi dziećmi – pacjentami lubelskiego hospicjum.

Definiując eutanazję powiedział, że choć etymologicznie oznacza ona „dobrą śmierć”, to – i tu zacytował prof. Jacka Łuczaka – w rzeczywistości chodzi o „zabicie bólu przez zabicie pacjenta”. Współczesna nauka rozróżnia eutanazję na: (1) czynną, polegającą na podaniu choremu środka wywołującego śmierć; (2) bierną, będącą zaprzestaniem wszelkich działań medycznych z podtrzymującymi funkcje życiowe włącznie i czekaniem na śmierć, która następuje w wyniku zagłodzenia człowieka; oraz (3) kryptoeutanazję, czyli uśmiercenie pacjenta „po cichu”, bez jego zgody, a czasami nawet jego najbliższych.

Popularyzacja eutanazji ściśle związana jest z filozofią, która przedmiotem swoich dociekań uczyniła określenie „jakości życia”, a co w rzeczywistości oznacza wypracowanie metod standaryzowania wartości życia ludzkiego biorąc pod uwagę głównie jego użyteczność i witalność. Ideowym propagatorem takiej filozofii jest obecnie Peter Singer – amerykański filozof i etyk. Uważa on m.in., że w niektórych okolicznościach wartość życia zwierzęcia może być wyższa od wartości życia człowieka (np. dziecka o głębokim upośledzeniu fizycznym czy psychicznym). To wystarczy, by uczynić eutanazję zabiegiem w pełni legalnym i szeroko rozpowszechnionym.

Sprzeczność tej koncepcji filozoficznej z nauką Kościoła na temat świętości życia ludzkiego i jego ochrony jest oczywista, choć znajduje ona posłuch także wśród chrześcijan. Odnosząc się do tych propozycji o. Burzyński powiedział, że osoby bardzo cierpiące często popadają w depresję i mogą rzeczywiście nie widzieć dla siebie żadnej nadziei, tracąc nie tylko radość z życia, ale i sens jego kontynuowania. Tam, gdzie eutanazja jest legalna

(np. w Holandii), bardzo często taki stan pacjenta jest wykorzystywany do pozbawienia go prawa samostanowienia i przejścia kontroli nad jego życiem, co często kończy się dla niego śmiercią.

Cierpienie drugiego człowieka wywołuje w nas odruch współczucia i motywuje do szukania środka

noszącego mu ulgę. Czy jednak jedyną metodą ratunku ma być eutanazja? Alternatywą – jak przekonywał słuchaczy o. Burzyński – jest tu opieka paliatywna. Stosuje się ją wówczas, gdy zaprzestaje się już leczenia przyczynowego i jedynie, co można zrobić dla chorego, to leczyć objawy choroby, co sprwadza się do stosowania różnych metod uśmierzających ból. Trwa to aż do śmierci pacjenta.

Program opieki paliatywnej opiera się na trzech działaniach: złagodzeniu objawów choroby, eliminowaniu bólu, oraz wsparciu duchowym i psychicznym samego

chorego oraz jego rodziny (czasem też materialnym, gdyż rodziny, niejednokrotnie same żyjące w niedostatku, poświęcają całe swoje dochody i oszczędności na leczenie chorego). Opiekę nad rodziną i bliskimi chorego kontynuuje się także, gdy jest taka potrzeba, po śmierci pacjenta. Leczenie paliatywne stosuje się głównie w hospicjach, czyli tam, gdzie opiekę sprawuje się nad osobami nieuleczalnie chorymi.

Drugą część spotkania poświęcił o. Burzyński wspomnieniu kilku nieżyjących już młodych pacjentów swojego hospicjum, którzy swoją postawą wobec zbliżającej się śmierci wywarli na nim największe wrażenie. Opisując spotkania z nimi, które były bardzo często dramatyczne i pełne bólu, pokazał, jak dojrzałe i całkowicie świadomie przygotowywali się na swoją śmierć i spotkanie z Bogiem. To pogodzenie się z losem zawdzięczają przede wszystkim pracy ludzi zaangażowanych w hospicjum. Dlatego warto promować ideę opieki paliatywnej i warto włączyć się w działalność już istniejących ośrodków. Potrzeba zarówno fachowców: lekarzy i pielęgniarzy, jak i wolontariuszy, którzy poświęcą swój czas chorym i ich rodzinom.

Dopowiedzmy tylko, że spotkanie to odbyło się w ramach kampanii Pola Nadziei, w której uczestniczy oławskie hospicjum. Zainteresowanych współpracą z naszym ośrodkiem prosimy o kontakt pod adresem polanadziei@onet.pl.

Piotr Wróbel



Ja sam i mój dom służyć chcemy Panu /Joz 24,15/

Ksiądz Abp K. Majdański, założyciel Instytutu Świętej Rodziny, mówił: „Całe życie tej Trójcy Ziemskiej było pełnieniem Woli Bożej. Takie jest podstawowe prawo, jedyna reguła ich postępowania. Odpowiada Maryja Bożemu Wysłannikowi: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi

się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Jej Oblubieniec nie odpowiada wprawdzie słowami, ale odpowiada czynem: „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24).” Niech więc i nasze czyny mają swój język. Mówią same za siebie nawet wtedy, gdy usta milczą. Bo uczynki są lepszym świadectwem, niż słowa.

Jolanta i Jerzy Szewczykwowie

Rekolekcje czas zacząć

Tegoroczne rekolekcje adwentowe w naszej parafii poprowadzi ks. Andrzej Sochal, prezes Fundacji „Pro Caritate”.

Ks. A. Sochal jest kapłanem diecezji siedleckiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1993 r., następnie studiował w Rzymie teologię dogmatyczną. W latach 2000 – 2007 był duszpasterzem akademickim w Białej Podlaskiej. Od roku 2007 pracuje w Caritas Polska, na stanowisku prezesa Fundacji „Pro Caritate”. Zajmuje się wydawnictwem, stroną internetową, a przede wszystkim ogólnopolską akcją Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

(JAG)



Święta Noc...

Ci, dla których święta Bożego Narodzenia nie są tylko tradycją, przygotowują się do nich duchowo przez cały Adwent. Zawsze spędzają je w gronie najbliższych. Nawet wtedy, gdy zakładają własne rodziny, na święta wracają do domu, aby - ze względu na niepowtarzalną rodzinną atmosferę - być z rodzicami, rodzeństwem i pozostałymi bliskimi. Wigilię rozpoczyna się zwykle od odczytania fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza. Następnie wszyscy łamią się opłatkiem, życząc sobie nawzajem wielu łask Bożych i siadają do stołu przykrytego białym obrusem, ozdobionym świerkowymi gałązkami, na miejscach wyznaczonych przez głowę rodziny - ojca. Na środku stołu zwykle stoi zapalona świeca, a na sianku leży figurka Dzieciątka. W trakcie wieczerzy wigilijnej, przy nastrojowym blasku choinkowych lampek śpiewa się kolędy (gdy staramy się śpiewać wszystkie zwrotki, pomocne

okazują się śpiewniki !). Wieczerzę kończy rozdawanie prezentów. Później rodzina idzie do kościoła na pasterkę. W polskiej tradycji bożonarodzeniowej leży większa niż zwykle gościnność związana z tym świętem. W Wigilię

Bożego Narodzenia nie było obcych, każdego przybyłego traktowano jak upragnionego gościa. W południowej Małopolsce zapraszano w ten dzień do wieczerzy nawet wilka (co prawda dodając: „A jak nie przyjdiesz dziś, nie przychodź nigdy”), na pamiątkę Tego, który narodził się w stajni, bo nie znalazł Mu gościnnego domu... Gdy siadamy do kolacji wigilijnej, stawiamy dodatkowe pokręcia dla tych, którzy nie mają z kim podzielić się opłatkiem. W ten dzień nikt nie powinien być samotny i opuszczony. Musimy o tym pamiętać...



Na zdjęciu: Beata i Jan Wojciechowscy

JS

Kryteria dogmatyczne

Dotychczas przyglądaliśmy się Biblii jako dziełu literackiemu, które dla odnalezienia właściwego sensu winniśmy poddać odpowiedniej analizie historyczno-literackiej. Trzeba jednak, byśmy nie zapomnieli, że takie podejście nie wyczerpuje tematu. Z tej racji, że Biblia jest księgą nie tylko ludzką, lecz również boską (Bóg jest dawcą natchnienia dla piszących), trzeba ją odczytywać w oparciu o kryteria dogmatyczne:

1. Biblia jako jeden depozyt wiary – Biblia nie jest podręcznikiem zawierającym monograficzny wykład na wskazany temat, lecz historią zbawienia pisaną przez wieki. Stąd też, aby właściwie odczytać przesłanie biblijne, trzeba je interpretować nie wrywając z kontekstu. Należy pamiętać także o tym, że Stary i Nowy Testament stanowią integralną całość.

Kryzysowe świętowanie

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej uroczyste święta w naszej tradycji. Święta, na które wszyscy czekamy z utęsknieniem. Święta, do których przygotowujemy się długo i starannie. Są to dni, kiedy poświęcamy więcej czasu i ciepła swojej rodzinie, bliskim i znajomym. Dawniej, w czasach PRL-u, również oczekiwano ich niecierpliwie. Tylko w okresie Adwentu pojawiały się niespotykane przez cały rok cytryny i pomarańcze, a w sklepach mięsnych szynka i inne wędliny (w latach 80-tych szynka była przydzielana tylko w miejscu zatrudnienia). Takich specjałów w ciągu roku nie było na polskich stołach. Ludzie cieszyli się więc, kiedy udało im się kupić poszukiwane towary, które później wzbogacały świąteczny stół.

Nic dziwnego, że długie kolejki w sklepach kojarzyły się wówczas wszystkim z nadchodzącymi świętami. W latach 80-tych pojawił się nawet nowy zawód - tzw. stacz kolejkowy. Staczami zostawali przede wszystkim emeryci i renciści, którzy w kolejkach spędzali często całą noc (a nawet kilka dni) po to, by kupić poszukiwany towar. W okresie Adwentu było to widoczne szczególnie w sklepach wędliniarskich, które wcześniej świeciły gołymi hakami, a przed świętami zapętniały się mięsnymi

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



2. Analogia wiary – ponieważ Biblia jest księgą Kościoła, żaden wniosek z niej wyprowadzony nie może stać w sprzeczności z dotychczasowym dogmatycznym nauczaniem Kościoła (Pismo Święte musi być połączone z Tradycją Kościoła).

3. Nauczanie Ojców Kościoła.

4. Orzeczenia papieży i soborów.

5. Wyjaśnienia Papieskiej Komisji Biblijnej i Kongregacji Rzymskich.

Spotkanie Taize odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godz. 20.00 w salce katechetycznej.

wyrobami, które można było kupić na kartki. Owoce egzotyczne takie jak kiwi, khaki, awokado i banany nie były sprowadzane i nie znano ich. W tamtych czasach Polacy swój czas poświęcali na stanie w kolejkach, na poszukiwanie prezentów, które często kupowano w dużych miastach, znacznie lepiej zaopatrzonych w różne artykuły. Oławianie jechali przeważnie do pobliskiego Wrocławia lub do Opola, ale najlepiej zaopatrzony był GOP i stolica PRL-u, Warszawa. Nieliczni wyjeżdżali na zakupy za granicę, przeważnie do NRD. Niewielka grupa posiadająca dewizy lub bony korzystała ze specjalnych sklepów, tzw. pewexów. Ci, co mieli rodzinę lub znajomych na wsi, przywozili do domu wieprzowe tusze, z których wyrabiali swoje wędliny na świąteczny stół.

Dzisiejsza młodzież nie zna tych czasów i nie wie, jak trudno było urządzić święta w rodzinnym domu, ponieważ obecnie nie brakuje towarów w sklepach, a sprzedawcy cieszą się z utargu. Jednak pomimo trudności polski świąteczny stół zawsze ugiął się od licznych smakołyków, a dewiza „zastaw się, a postaw się” dotyczyła prawie każdego polskiego domu.

Antoni Markiewicz

Św. Franciszka Cabrini urodziła się 15 lipca 1850 roku w Lombardii. Wychowała się w głęboko religijnej atmosferze. Ukończyła studia nauczycielskie i pracowała przez dwa lata w szkole. Pragnęła wstąpić do zakonu sercanek i kanonizjanek, ale z powodu słabego zdrowia nie przyjęto jej.

W 1880 roku założyła z kilku swymi towarzyszками zgromadzenie Misjonarek Najświętszego Serca Jezusowego, którego celem była praca zarówno wśród wierzących, jak i niewierzących. Papież Leon XIII ze względu na pilne potrzeby duszpasterskie emigracji włoskiej w Stanach Zjednoczonych zachęcił ją, aby tam podjęła pracę ze swoimi siostrami. Franciszka wyjechała do Ameryki w 1888. Siostry prowadziły katechizację, pracowały w szpitalach, w więzieniach



Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień
Święta Franciszka Cabrini
dziewica i zakonnica



oraz wśród ubogich. W kilka lat później wyjechały na misje do Chin i Afryki. W 1907 roku zgromadzenie misjonarek zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Franciszka zmarła 22 grudnia 1917 roku w Chicago w wieku 67 lat. Pius XI beatyfikował ją w 1938 roku, następnie 8 lat później papież Pius XII wyniósł ją uroczystie do chwały świętych.

Jest patronką emigrantów.

W ikonografii św. Franciszka Ksawera przedstawiana jest w stroju zakonnym, zgodnie z fotografią z 1914 roku. Jej atrybutem jest Serce Boże.

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



Kolekta

Słowo kolekta pochodzi od łacińskiego *colo, colere*, co oznacza zbierać w jedno. Kapłan niejako zbiera wszystkie intencje, które wierni przedstawiają w swoim sercu. Inna nazwa kolekty to oracja.

Kolekta to modlitwa wypowiedzana po hymnie Gloria, a gdy go nie ma - po wezwaniach do Chrystusa Pana („Panie zmiłuj się nad nami”). Zawsze odmawia ją główny celebrans. Każde wspomnienie ma własną kolektę (lub wybiera się ją z tekstów wspólnych,

np. o męczennikach). W dni powszednie okresu zwykłego bierze się kolektę z dowolnej niedzieli zwykłej lub taką, która wiąże się ze specjalną potrzebą.

Kolekta jest starsza niż Gloria. W starożytności (oraz w niektórych miejscach jeszcze w średniowieczu) wierni klękali na wezwanie „Módlmy się!”. Następnie diakon zawołaniem „Levate!” wzywał, aby powstał z klęczek i rozpoczynała się właściwa modlitwa. Ten zwyczaj pozostał w liturgii wielkopiątkowej. Po wezwaniu kapłana „Módlmy się!” powinno się zachować chwilę ciszy, aby można było w sercu wzbudzić intencje. Na koniec kolekty odpowiadamy „Amen”, podpisując się pod jej treścią. Ta modlitwa kończy obrzędy wstępne Mszy Świętej i bezpośrednio prowadzi do Liturgii Słowa.

Nowi ministranci

Trzecia niedziela Adwentu w naszej parafii była radosna i wyjątkowa nie tylko ze względu na różowy kolor szat liturgicznych, który przypominał nam, że święta Narodzenia Pańskiego już blisko. Powodem radości było również powiększenie się grona ministranckiego. W tym dniu do grona Liturgicznej Służby Ołtarza zostali włączeni nowi ministranci: Kacper WYPCHŁO, Dawid RUBIN, Paweł PAWLAK i Stanisław JAŚNIKOWSKI. Kandydatów przedstawił Opiekun LSO ks. Mariusz, który również w ich imieniu poprosił o promocję. Zanim nastąpił obrzęd

przyjęcia, Ksiądz Proboszcz zadał naszym kandydatom na ministrantów pytanie o świadomość obowiązku i szacunku związanego ze służbą przy ołtarzu oraz przyjął przyrzeczenie, że swoją służbę będą pełnić starannie i gorliwie ku zbudowaniu swojemu i wspólnoty parafialnej. Później poświęcił komże, które nowi ministranci przywdziali z pomocą swoich kolegów i Księdza Opiekuna.

Nowym ministrantom życzymy gorliwości w wypełnianiu służby przy ołtarzu.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30
**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do
soboty.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

- W niedzielę, 19 grudnia, rozpoczynamy rekolekcje adwentowe. Nauki potrwają do wtorku; poprowadzi je ks. Andrzej Sochal z Warszawy.

Porządek Mszy św. w poniedziałek i wtorek: godz. 6.45 – Msza św. roratnia; Msze z nauką rekolekcyjną dla dorosłych - godz. 9.00 i 18.00; Msza z nauką rekolekcyjną dla młodzieży - godz. 19.30.

Spowiedź adwentowa – wtorek, 21 grudnia: rano od godz. 8.00 do 9.00; po południu – od godz. 16.00 do 18.00 i od godz. 18.45 do 19.30. Stary Otok i Stary Górnik - godz. 16.00.

- We wtorek, na Mszy św. o godz. 18.00 olawscy harcerze przełożą Betlejemskie Świąteczne Pokoje delegacjom naszego miasta.

- W środę, Nowenna do MB Nieustającej Pomocy o godz. 9.00 i 18.00.

- W piątek, 24 grudnia – wigilia Bożego Narodzenia. Msze św. o godz. 6.45 (roraty) i o godz. 9.00. **Nie będzie Mszy św. o godz. 18.00.**

Pasterki: godz. 22.00 oraz o godz. 24.00. Pasterka w Starym Otoku – godz. 20.00; w Starym Górniku – godz. 20.30.

- Msze św. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia – godz. 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00 i 18.00. **NIE BĘDZIE** Mszy o godz. 7.00 i 19.15. W drugi dzień Świąt – Msze jak w każdą niedzielę.

- Za tydzień, 26 grudnia, w drugi dzień Świąt – Niedziela Świętej Rodziny.

- Tegoroczną wizytę duszpasterską – kolędę rozpoczynamy w poniedziałek 27 grudnia.

- Opłatki wigilijne, świece wigilijne, kartki świąteczne i kalendarze parafialne są do nabycia w biurze parafialnym.



PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
PW. ŚŚ. AP. PIOTRA I PAWŁA
W OŁAWIE

www.petrus.olawa.pl